



Sygn. akt III CK 627/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 sierpnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie X. w K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 4 sierpnia 2005 r., kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 21 lipca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 24 marca 2004 r., mocą którego oddalone zostało powództwo o zadośćuczynienie i rentę w związku z zakażeniem powoda wirusem żółtaczkowy typu „C”. Za ustalony uznał Sąd Apelacyjny następujący stan faktyczny.

Powód jako dziecko był wielokrotnie hospitalizowany, w tym – w latach 1986 i 1987 przebył dwie rozległe operacje, w trakcie których przetaczano mu krew i podawano leki oraz inne płyny w kroplówkach. W roku 2002 rozpoznano u powoda zakażenie

wirusem żółtaczkowym typu „C”, który do 1989 roku nie był rozpoznany ani do tego czasu nie była znana choroba – żółtaczka typu „C” jako wyodrębniona jednostka chorobowa, a w Polsce testy na obecność w/w wirusa pojawiły się dopiero w 1991 roku. Leczenie powoda nie przyniosło pożądanych rezultatów, ponieważ organizm nie wyeliminował wirusa. Obecnie u powoda stwierdza się 30 – 35% utrwalonego uszczerbku na zdrowiu w związku z zakażeniem wirusem „C”. Jest bardzo prawdopodobne, że do zakażenia doszło w trakcie jednej z operacji w latach 1986 – 1987, jednakże ani lekarzom ani pozostałemu personelowi medycznemu Szpitala Dziecięcego w K. nie można przypisać winy ani bezprawności działania rozumianej jako zachowania sprzecznego z obowiązującym porządkiem, ponieważ – wobec braku rozeznania co do istnienia żółtaczki typu „C” – nie można było w żaden sposób zapobiec zakażeniu powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, roszczenia odszkodowawcze powoda mogłyby podlegać ewentualnemu uwzględnieniu na zasadach przewidzianych w art. 419 k.c., gdyby nie przedawnienie przewidziane w art. 442 § 1 k.c., na które strona pozwana powołała się skutecznie. W związku z zarzutem apelacji, że wyrok Sądu pierwszej instancji narusza art. 5 k.c., Sąd Apelacyjny rozważał, czy podniesienie zarzutu przedawnienia nie było w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i jako nadużycie prawa nie powinno być pominięte. W tym zakresie stwierdził, że wyjątkowy charakter normy art. 5 k.c., przełamującej zasadę, że z ochrony prawnej korzysta także ten, kto powołuje się na prawną instytucję przedawnienia, wymaga wyjątkowych okoliczności, tj. rażących i nieakceptowalnych ze względów aksjologicznych, ewentualnie – teleologicznych, które mogłyby przemawiać przeciwko idei pewności stosunków prawnych, patronującej instytucji przedawnienia. Wskazał, że wobec niemożności przypisania personelowi leczącemu powoda żadnych zaniedbań ani w zakresie diagnostyki ani terapii nie sposób uznać, iżby z tego względu podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia mogło być ocenione jako nadużywanie przez niego prawa. Ponadto, Sąd Apelacyjny powołał się na niemożność pominięcia upływu okresu przedawnienia z uwagi na znaczne, bo wynoszące 15 lat od daty zdarzenia wywołującego szkodę, dochodzenie roszczenia, które – gdyby je usprawiedliwić – podważyłoby zasadę pewności obrotu prawnego której nie może zrównoważyć prawo powoda do poszukiwania ochrony prawnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, za odmiennym stanowiskiem w rozpoznawanej sprawie nie przemawiał pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 8 listopada 2002 r. III CKN

1115/00 (nie publ. LEX nr 75288), że kolizję wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązywać przy pomocy klauzuli zawartej w art. 5 k.c. na korzyść przewagi tej ostatniej wartości. Pogląd powyższy został wyrażony w stanie faktycznym obejmującym zawiniony brak rzetelnej informacji ze strony służb medycznych o stanie zdrowia małoletniego dziecka, w imieniu którego rodzice, po upływie terminu przedawnienia, dochodzili odpowiednich roszczeń co – według oceny Sądu Apelacyjnego - usprawiedliwiało opóźnienie w zachowaniu wymaganego terminu z przyczyn dotyczących strony pozwanej i uzasadniało przyjęcie „wyjątkowości” zaistniałej sytuacji.

W kasacji, powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego – art. 5 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu. Podniósł, że istnieje potrzeba ujednoczenia wykładni i stosowania konstrukcji nadużycia prawa w orzecznictwie sądów powszechnych w przypadkach, gdy z uwagi na bezobjawowy rozwój choroby przez okres ponad 10 lat dochodzi do zgłaszania odpowiednich roszczeń w terminie spóźnionym, a sądy rozbieżnie oceniają – z punktu widzenia zastosowania art. 5 k.c. – zasadność podnoszonego zarzutu przedawnienia. Wskazał, że fakt przekroczenia terminu z art. 442 § 1 k.c. zd. drugie był od powoda całkowicie niezależny, ponieważ do 2002 roku powód nie wiedział, że został zakażony wirusem wywołującym nieuleczalną chorobę, w szczególności, nie był informowany o tego rodzaju swoim stanie zdrowia. Skarżący zarzucił, że, wbrew stanowisku Sądu, w rozpoznawanym stanie faktycznym wystąpiły nadzwyczajne okoliczności nakazujące nieuwzględnienie upływu okresu przedawnienia, a to – charakter roszczenia związanego z chorobą, która wywołała ciężki rozstrój zdrowia, fakt, że przez znaczny czas w okresie biegu przedawnienia wirus nie był rozpoznany oraz konieczność usprawiedliwienia powoda w opóźnieniu dochodzenia roszczenia. Akcentował, że do powstania zakażenia doprowadziły działania personelu medycznego pozwanego i że nawet, jeśli nie można przypisać mu winy, to uniknięcie odpowiedzialności w sytuacji, gdy powód nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji tego, iż jego choroba przez ponad 10 lat nie dawała objawów, stoi w sprzeczności z poczuciem społecznej sprawiedliwości. Nie zgodził się z argumentem Sądu Apelacyjnego, że niczego nie można zarzucić personelowi medycznemu leczącemu powoda. Stwierdził, że w 1999 roku, po tym jak zgłosił się do Poradni Rejonowej, lekarze nie zlecili mu badań na obecność anty - HCV mimo

pierwszych dolegliwości, a w okresie po operacji nie wykonano żadnych prób wątrobowych, które mogłyby potwierdzić fakt zakażenia. Z powołaniem się na powyższe powód w kasacji wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Za utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać pogląd, że po zmianie art. 117 k.c., w wyniku ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321), dopuszczalne jest nieuwzględnienie upływu terminu przedawnienia dochodzenia roszczeń, jeżeli korzystanie przez stronę pozwaną z przedawnienia kłóciłoby się z zasadami współżycia społecznego. Również wielokrotnie akcentowane było stanowisko, że nieuwzględnienie przedawnienia może mieć miejsce w wyjątkowo rażących i rzadkich okolicznościach ponieważ tylko nadzwyczajne sytuacje mogą usprawiedliwiać obalenie domniemania działania zgodnego z zasadami współżycia w przypadku, gdy działanie podjęte przez pozwanego (korzystanie z zarzutu przedawnienia) jest zgodne z prawem (por. wyrok SN z dnia 26 stycznia 2000 r.. III CKN 566/98 nie publ. LEX nr 52773, wyrok SN z dnia 22 listopada 2000 r. II CKN 1354/00 – nie publ. LEX nr 51966, wyrok SN z dnia 16 stycznia 2001 r. II CKN 349/00- nie publ. LEX nr 52690, uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 grudnia 2002 r. V CKN 1548/00 – nie publ. LEX nr 77064, wyrok SN z dnia 7 czerwca 2002 r. III CKN 522/99, nie publ., LEX nr 51563, wyrok SN z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, nie publ., Lex nr 78814). Za okoliczność wyjątkową powszechnie uznaje się w orzecznictwie opóźnienie w dochodzeniu roszczenia usprawiedliwione postawą przeciwnej strony nie dającą się akceptować z punktu widzenia zasad uczciwego, lojalnego i godziwego zachowania się w stosunkach cywilnych. Tylko wówczas można bowiem stronie pozwanej postawić zarzut nadużywania swego prawa podmiotowego, jeśli do powstania sytuacji uprawniającej ją do skorzystania z tego prawa sama doprowadziła lub przyczyniła się. Zasady współżycia społecznego to zasady wynikające z norm moralnych i etycznych godnych ochrony i przestrzegania mimo, że nie przybrały one formy norm prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1998 r. I CKN 459/97 – nie publ. LEX nr 78424, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 marca 2002 r. I ACa 1194/01 – OSA 2003, nr 6, poz. 26). W odniesieniu do rozważanej instytucji przedawnienia normy moralne pozwalają oceniać jako niegodziwe tylko takie korzystanie z prawa, które jest wynikiem działań strony powołującej się na przedawnienie, w wyniku których strona przeciwna z dochodzenia swoich roszczeń nie chciała lub nie mogła skorzystać. Jeżeli z

przyczyn innych, aniżeli naganne moralnie zachowanie się drugiej strony, poszkodowany nie mógł dochodzić roszczenia w stosownym czasie to nie sposób drugiej stronie, powołującej się na przedawnienie, zarzucić nadużywania prawa. Obojętne jest przy tym, czy poszkodowany miał wpływ na zaniedbanie zachowania terminu, czy też na niemożność terminowego dochodzenia roszczenia nie miał on żadnego wpływu. Również bowiem w przypadku okoliczności dotyczących poszkodowanego, choćby były one oczywiście zrozumiałe, nie sposób ryzykiem ich zaistnienia obciążyć drugą stronę i to z zarzutem, że jeśli tego ryzyka nie chce przyjąć, to nadużywa swojego prawa.

Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku trafnie poszukiwał wyjątkowej okoliczności, mogącej usprawiedliwić nieuwzględnienie przedawnienia, w zachowaniu się strony pozwanej. Nie dopatrując się takich okoliczności trafnie uznał, że zachowaniu się pozwanego, powołującego się na zarzut przedawnienia, nie można zarzucić nadużycia prawa. Wymaga podkreślenia, że, ustalony w zaskarżonym wyroku i niepodważony w kasacji, stan faktyczny nie obejmował faktu nieprawidłowego niezlecenia powodowi w 1999 r. badań na obecność anty – HCV i niewykonania prób wątrobowych po, bliżej nieokreślonej w kasacji, operacji, wobec czego twierdzenie skarżącego, że personelowi leczącemu powoda można postawić określone zarzuty nie mogło w postępowaniu kasacyjnym odnieść skutku.

Nie zasługiwał na uwzględnienie argument, że w podobnych okolicznościach inne sądy nie uwzględniły zarzutu przedawnienia. Ocenny z natury rzeczy charakter kryteriów pozwalających uznać opóźnienie w dochodzeniu roszczenia za usprawiedliwione nie dopuszcza automatyzmu w stosowaniu tej przesłanki. W rozpoznawanej sprawie istota sporu skupiła się wokół zagadnienia, czy okolicznością usprawiedliwiającą opóźnienie powoda w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych w terminie 10 lat od zakażenia było ujawnienie się skutków zakażenia dopiero po upływie w/w 10 lat. Wbrew stanowisku skarżącego w kasacji, w tak postawionej kwestii należało udzielić odpowiedzi negatywnej. Sama konstrukcja przedawnienia liczonego nie od dnia wystąpienia szkody lecz od zdarzenia, w wyniku którego szkoda powstała (art. 442 § 1 k.c. zd. drugie) zakłada rozbieżność w czasie przyczyny i skutku. Uwzględnia, że szkoda może wystąpić dopiero w jakiś czas po tym jak nastąpiło zdarzenie ją wywołujące, przy czym ten „jakiś czas” nie jest możliwy do przewidzenia. Przyjmuje się, że według stanu wiedzy medycznej oraz przeciętnej objawialności się różnych chorób, występującej w czasie stanowienia regulacji w art. 442 § 1 k.c., okres 10 lat był wystarczająco długi aby

objąć nim wszystkie przypadki następstw czynów niedozwolonych, w wyniku których szkoda na osobie nie dała o sobie znać od razu. Jeżeli - jak w sprawie niniejszej, oraz w innych sprawach dotyczących np. tzw. chorób popromiennych – okazuje się, że istnieją choroby, które mogą wystąpić dopiero po upływie 10 lat od zakażenia organizmu, to jest to problem ewentualnej zmiany legislacyjnej okresu przedawnienia w art. 442 § 1 k.c. lub poszukiwania wykładni wymienionego przepisu w nawiązaniu do przesłanki wymagalności roszczenia od momentu powstania szkody (art. 120 § 1 k.c.), nie zaś utworzenia, w oparciu o art. 5 k.c., swobodnego prawa podmiotowego osób poszkodowanych, unicestwiającego prawo drugiej strony do skutecznego powoływania się na przedawnienie. Dopóki tak się nie stało, dopóty wystąpienie choroby dopiero po upływie 10 - letniego okresu od zakażenia sprawia, że roszczenia odszkodowawcze dochodzone po tym czasie skazane są w zasadzie na przegrana, w razie skorzystania przez stronę pozwaną z zarzutu przedawnienia.

Próby – jak się wydaje – „włączenia” do terminu 10 letniego z art. 442 § 1 k.c. roszczeń z tytułu skutków powstałych po upływie 10 lat od zdarzenia sprawczego zostały podjęte w orzeczeniach Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1986 r. III CRN 101/86 (nie publ. LEX nr 8762) i z dnia 2 grudnia 1998 r. I CKN 910/97 (OSNC 1999, nr 6, poz. 114), a także w wyroku z dnia 21 maja 2003 r. IV CKN 378/01 (OSP 2004, nr 4, poz. 55). „Włączenie” miałoby być skutkiem wykładni art. 442 § 1 k.c. dokonanej w nawiązaniu do wymagalności roszczeń odszkodowawczych jako uwarunkowanej powstaniem szkody, a nie zdarzeniem ją wywołującym. Powyższe orzeczenia pozostają w opozycji do stanowiska prezentowanego w większości orzeczeń Sądu Najwyższego, wyrażających pogląd, że bez względu na moment wystąpienia szkody przedawnienie upływa po 10 latach od zdarzenia sprawczego (por. jeden z ostatnich wyroków Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2005 r. II CK 538/04 – nie publ. – i powołane tam wcześniejsze orzeczenia).

W rozpoznawanej sprawie kwestia zastosowania przedawnienia 10 – letniego liczonego od 2002 roku nie podlegała ocenie Sądu Najwyższego wobec braku podstaw i zarzutów kasacyjnych w tym przedmiocie.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 393¹² k.p.c.).

O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c.